

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest opis językowego sposobu mówienia o śmierci w dyskursie publicznym na przykładzie wpisów w portalu społecznościowym Facebook, na stronie publicznej aktorki Anny Przybylskiej po jej nagłej i przedwczesnej śmierci. W kręgu analizy znalazły się w szczególności metaforyczne obrazy śmierci badane w odniesieniu do założeń kognitywnej teorii metafory Lakoffa i Johnsona. Podczas analizy wyodrębniono dominujące metafory śmierci jako: agresora, przegranej, nieuchronnego końca, ale też sprzymierzeńca (odpoczynku, snu) i nagrody – wszystkie zorganizowane wokół metafory ŻYCIE TO WALKA, a także śmierci jako rozstania, odejścia, ścieżki, gasnącego płomienia życia, punktu docelowego, kresu czasu, przejścia, kontynuacji, domu, zorganizowanych wokół metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ. Towarzyszy im znacznie rzadsza metafora śmierci jako lekcji: ŻYCIE TO SZKOŁA. W obrazach tych widoczne jest odwołanie się do tradycji chrześcijańskiej, ale także uwspółcześnienie obrazu śmierci, a nawet jej trywializacja mająca na celu złagodzenie lęku przed śmiercią oraz pogodzenie się z nią, próba jej racjonalizacji i wypowiedzenie niewypowiedzianego.

We wrześniu 2017 roku, niespełna trzy lata po śmierci Anny Przybylskiej (1978–2014), światło dzienne ujrzała pierwsza jej biografia *Ania*, napisana przez dziennikarzy Macieja Drzewickiego i Grzegorza Kubickiego¹, szturmem podbiła rynek czytelniczy w Polsce, plasując się już w ciągu tygodnia na pierwszym miejscu listy sprzedaży m.in. w salonach sieci Empik². Pokazuje to wyraźnie, że pamięć o Przybylskiej jest wciąż żywa, że postać aktorki bliska jest odbiorcom, a sama Anna w świecie rządzonej kulturą obrazu i kultem cielesności stała się ikoną – młodą, utalentowaną gwiazdą kina, ale też po prostu matką i żoną, piękną, radosną, pełną życia kobietą, która umarła zbyt młodo. Wydarzenie to poruszyło szeroko opinię publiczną i stało się dla wielu przyczynkiem do refleksji nad samą istotą śmierci, powodem do wyrażenia swojego bólu, złożenia kondolencji, próby racjonalizowania tej nagłej informacji i jako takie stało się także w niniejszym artykule znakomitą sposobnością do analizy lingwistycznej sposobów mówienia o śmierci w dyskursie publicznym, ze szczególnym uwzględnieniem zjawiska metaforyzacji śmierci³.

Materiał analizy stanowi 6 tys. krótkich komentarzy zamieszczonych w dniach 10–25 października 2014 roku na Facebooku⁴, na profilu publicznym aktorki (tworzonym przez jej wielbicieli), cieszącym się znaczną popularnością – ponad 230 tys. osób subskrybujących stronę⁵.

¹ Drzewicki, Kubicki 2017.

² Zob. <http://wyborcza.pl/7,75517,22462613,biografia-anny-przybylskiej-ania-na-pierwszym-miejscu-list.html>.

³ Warto tutaj wspomnieć porównawczo o bardzo interesującym opracowaniu narracji dotyczącej śmierci, szczególnie opisu doświadczenia indywidualnego opracowanego na materiale wyekscerpowanym z rozmów przeprowadzonych z osobami umierającymi w hospicjum, zob. Szejnach 2015: 227–302.

⁴ Facebook w 2014 roku był (a także jest obecnie) najpopularniejszym serwisem społecznościowym, drugą pod względem popularności stroną w polskim Internecie (dane według Gemius, marzec 2014 za: <https://sprawnymarketing.pl/co-po-facebooku-ktory-serwis-spolesnoscowy-wybrac-twitter-linkedina-moze-pinterest/>). Użytkownicy, ok 34% naszych rodaków, to grupa ludzi w wieku od 13 do 50+ lat, dominuje grupa wiekowa 19–25 lat, co pozostaje nie bez wpływu na język Facebooka, przede wszystkim jest to język ludzi młodych wraz z ich oglądem świata, zob. <https://www.sotrender.com/blog/pl/2015/02/facebook-polska-2014/>.

⁵ Zob. <https://www.facebook.com/aniablond/>.

Ten charakterystyczny stosunek zwykłych ludzi do znanej osoby oraz żal po jej stracie uwidoczniony został w chwili jej przedwczesnej śmierci, spójrzmy chociażby na jeden z komentarzy zamieszczony na stronie społecznościowej:

(1) Daria Pelcer

Pierwszy raz uderzyła we mnie śmierć nieznanej mi Osoby. To już czwarty dzień, a ja nadal nie mogę się otrząsnąć. Wczoraj spacerując po plaży w Gdyni, czułam Jej obecność.. a raczej NIEOBECNOŚĆ, mimo że nigdy w życiu Jej nie spotkałam. Czuję potworny smutek żal i pustkę, że odeszła. Łzy same cisną do oczu. Kochała życie, umiała żyć, cieszyła się nim. A już nie usłyszy odgłosu mew na ukochanej plaży, nie dotknie bosą nogą ciepłego piasku, wiatr nie rozwieje jej włosów.. Nie wsiądzie na rower.. Mało kto docenia tak błahe rzeczy... A Ona je doceniała. Dlaczego jej to zabrano ? Dlaczego Ją zabrano?

Kochała i była kochana. Była potrzebna. Jako matka. Żona. Cóрка. Przyjaciółka. Cudowny człowiek. „Normalna” choć „gwiazda” Jedna z nielicznych.. Życie jest tak niesprawiedliwe... Aniu ;([*] (09.10)⁶.

Powyższa wypowiedź, bardzo osobista, sformułowana w formach 1. os. l.p. (por. *czuję*), przepełniona jest silnymi emocjami bezpośrednio nazwanymi: *smutek*, *żal*, dodatkowo zintensyfikowanymi negatywnie nacechowanym przymiotnikiem *potworny*, oraz frazeologizmem *łzy same cisną się do oczu*. Autorka komentarza pisze o zmarłej z szacunkiem, stosując pisownię wielką literą ze względów uczuciowych i grzecznościowych, podkreśla przy tym, jak ogromne wrażenie odcisnęła na niej ta nagła śmierć, spersonifikowana, przedstawiona za pomocą metafory ŚMIERĆ TO AGRESOR, który uderza w kogoś, rujnuje, pustoszy, wprowadza w stan osłupienia: „Pierwszy raz uderzyła we mnie śmierć nieznanej mi Osoby. To już czwarty dzień, a ja nadal nie mogę się otrząsnąć”. Niezwykła siła oddziaływania tego wydarzenia uwydatniona została poprzez liczebniki *pierwszy raz*, *już czwarty dzień*. Śmierć, prócz bycia agresorem, postrzegana jest tu także jako brak – *NIEOBECNOŚĆ*, w przeciwieństwie do życia jako obecności, wyrażonej w tekście orzeczeniami w czasie przeszłym: *kochała*, *umiała*, *cieszyła się*, *doceniała*, *była kochana*, *była potrzebna*. Ostateczna niemożność wykonania jakichkolwiek czynności wyrażona jest z kolei za pomocą następujących po sobie czasowników z partykułą *nie*: *już nie usłyszy*, *nie dotknie*, *nie rozwieje*, *nie wsiądzie*. Niezgoda na taki stan rzeczy podkreślona jest szeregiem pytań retorycznych: *Dlaczego jej to zabrano? Dlaczego Ją zabrano?*. Anna określona została tutaj także poprzez swoje życiowe role: *matki*, *żony*, *córki*, *przyjaciółki*, *cudownego człowieka*. Jej wyjątkowość podkreśla zastosowanie opozycji, w której kontekstowo człon pierwszy zyskuje nacechowanie pozytywne, człon drugi – negatywne: *Normalna choć gwiazda. Jedna z nielicznych...* Z lektury komentarzy wydaje się, że opinia ta podzielana jest przez wiele osób, które zdecydowały się tak licznie napisać o śmierci aktorki i próbując w pe-

⁶ W nawiasie podaję źródło – portal społecznościowy Facebook oraz dokładną datę zamieszczenia komentarza na stronie (dzień i miesiąc 2014 r.). Podobnie kolejne przykłady.

wien sposób nazwać, opisać ten fakt, na który nie były przygotowane, z którym nie mogą się pogodzić, sięgnęły po metaforę.

Analizując rodzaje metaforycznego obrazowania śmierci, odwołuję się do pojęcia metafory w ujęciu kognitywnym Lakoffa i Johnsona, w którym to treść domeny docelowej (w tym przypadku jest to abstrakcyjne pojęcie śmierci) konceptualizowana jest za pomocą pojęć przeniesionych z domeny źródłowej, z założenia bardziej konkretnej, doświadczanej zazwyczaj sensomotorycznie⁷.

Poniżej przedstawię metafory zorganizowane w domenie PODRÓŻ:

ŚMIERĆ TO ROZSTANIE
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (2) Z chwili na chwilę powiedzieć papa (23.10).
- (3) Tak się nie mówi do widzenia (17.10).
- (4) Trzymaj się Anka i do zobaczenia (23.10).
- (5) Aniu, tak czy tak – wszystkiego dobrego, egal gdzie się znajdujesz (12.10).
- (6) Będę pisał, jeśli nie masz nic przeciw temu. Do następnego. Pa (12.10).
- (7) Młoda osoba...musiała niestety rozstać się z Rodziną (12.10).
- (8) Przykro mi, że taka młoda kobieta musiała opuścić swoje dzieci i najbliższych (23.10).
- (9) Nie ma jej osobą przy rodzinie, przyjaciółach, znajomych, lecz jest duchem (23.10).
- (10) Kiedyś znowu ją spotkamy radosną, spacerującą po bulwarze (23.10).

Umierający to podróżnik, który zanim wyruszy w podróż, żegna się bądź jest żegnany przez innych czy to luźnymi formułami grzecznościowymi stosowanymi wśród osób sobie bliskich: *papa, trzymaj się Anka, do następnego, pa*, czy też standardową formułą pożegnalną *do widzenia, do zobaczenia* lub życzeniami *Aniu [...] wszystkiego dobrego*. Znaczące jest, że formuły te zawierają komponent semantyczny „kontynuacji”, żegnający uznają, iż nie jest to rozstanie na zawsze, podtrzymują wręcz kontakt, zwracają się do zmarłej jak do osoby wciąż żyjącej, używając czasu przyszłego: *Będę pisał, jeśli nie masz nic przeciw temu*. Wiąże się to bez wątpienia z zaczerpniętym z tradycji chrześcijańskiej pojmowaniem śmierci jako przejścia do życia wiecznego (J 11:26), gdzie możemy się wszyscy spotkać,

⁷ „Metafory pojęciowe powstają jako skutek systematycznego powiązania dwóch różnych domen pojęciowych, z których jedna (X) funkcjonuje jako domena docelowa, druga (Y) zaś jako domena źródłowa metaforycznego rzutowania. Tym sposobem X rozumiana jest jako Y, co czyni domenę pojęciową dostępną poznawczo, poprzez odwołanie się do innego obszaru doświadczenia. [...] Metafora, w tego rodzaju „empirycznym” rozumieniu, jest procesem, za pomocą którego pojmujemy i strukturyzujemy daną domenę doświadczenia w kategoriach innej domeny odmiennego rodzaju” (Jäkel 2003: 22). G. Lakoff i M. Johnson piszą także: „Dla większości ludzi metafora jest środkiem wyobraźni poetyckiej i ozdobą retoryczną, a więc czymś niezwykłym, co w języku codziennym się nie pojawia. (...) My zaś, przeciwnie, odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach. System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swej istocie metaforyczny” (Lakoff, Johnson 2011: 29).

z rozróżnieniem śmierci cielesnej od duchowej, również z tradycji biblijnej: „Nie może pozostać duch mój w człowieku na zawsze, gdyż człowiek jest istotą cielesną” (Rdz 6:3): *Nie ma jej osobą [...], lecz jest duchem*. Nadzieja ta widoczna jest także w wyobrażeniu kontynuacji rzeczy przeszłych w nieokreślonej bliżej – zaimek nieokreślony przysłowny *kie-dyś*, przyszłości: *znowu ją spotkamy radosną, spacerującą po bulwarze*. Prócz chrześcijańskiej zgody na ten stan widać także ludzki sprzeciw, że śmierć przyszła tak nagle – frazeologizm z *chwili na chwilę*, pełne wyrzutu napomnienie *Tak się nie mówi do widzenia*, zbyt wcześnie – w tej funkcji przymiotnik *młoda* konotujący vitalność, podkreśla się przy tym niemożność wyboru pomiędzy życiem a śmiercią za pomocą czasownika *musiała* oraz żal – partykuła *niestety*, że rozstanie nastąpiło.

ŚMIERĆ TO ODEJŚCIE
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (11) Przedwczesne odejście (13.10).
- (12) Wielka szkoda i wielka strata że odeszła (24.10).
- (13) Czemu tak dobra, kochana, piękna osoba musiała zostawić tyle (10.10).
- (14) Aniu nawet nie wiesz co za pustka została po Tobie (12.10).
- (15) Dalej nie mogę się pogodzić, że jej nie ma (23.10).

Śmierć to wyruszenie w drogę, *odejście* z punktu początkowego, które trudno zaakceptować pozostającym w tym miejscu – pytanie retoryczne (*Czemu tak dobra, kochana, piękna osoba musiała zostawić tyle*) wskazuje kolejny raz na niezgodę na taki stan rzeczy, podobnie jak negatywnie nacechowany przymiotnik *przedwczesne* opisujący cechę „za szybko”, a także wielokrotne wyrażenie żalu za pomocą waloryzowanych negatywnie rzeczowników *strata*, *szkoda* zintensyfikowanych przymiotnikiem *wielka*. Po odejściu bliskiej osoby, rozstaniu, pozostaje pejoratywnie nacechowana *pustka*, *tęsknota* oraz odczuwany jest brak – *jej nie ma*.

ŚMIERĆ TO ŚCIEŻKA
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (17) Anka jesteś cały czas z nami. Po prostu wyszłaś gdzieś, pojechałaś i wrócisz (11.10).
- (18) Lecz gdyby można było stamtąd zawrócić (12.10).
- (19) Poszła na kawę z Bogiem...i już nie wróciła (12.10).

W powyższej metaforze istotny jest element ruchu, przemieszczanie się po ścieżce w trakcie podróży zaznaczone czasownikami wskazującymi: początek *wyszłaś*, *pojechałaś*, trwanie *jesteś* oraz fazę finalną z życzeniowym kierunkiem powrotnym *wrócisz* lub też powątpiewającym w tę możliwość *gdyby można było zawrócić* czy zaznaczeniem obecnego stanu *już nie wróciła*. Śmierć opisana jest tu także eufemistycznie zwrotem *poszła na kawę*

z *Bogiem*, czyli w założeniu jest to moment oddalenia się z kimś na chwilę, co jednak nie kończy się w tym przypadku powrotem, bowiem to śmierć⁸.

ŚMIERĆ TO KRES CZASU
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (20) Szkoda, że nie mogłaś zostać chwilę dłużej (23.10).
- (21) Nie czas na nią (10.10).
- (22) Jutro może nie nadejść (10.10).
- (23) Za mało czasu jej dałeś (11.10).
- (24) Na każdego przyjdzie pora (17.10).
- (25) Bardzo, bardzo smutny koniec (17.10).
- (26) Cofnijcie czas [...] Niech codzien udowadnia, że Aniołem jest wśród nas, bez żadnej ceny, którą miałyby zapłacić, pozwólcie jej żyć (12.10).

Podróż ma swój czas trwania, śmierć pojmowana jest jako jego koniec: *nie mogłaś zostać chwilę dłużej, cofnijcie czas [...] pozwólcie jej żyć*. Metafora ta osłabia, łagodzi potworność śmierci, opisując ją w kategoriach codziennego doświadczenia, coś przecież codziennie ma swój koniec, jest na coś *za mało czasu*, na coś jest *nie czas*. Ten sam wydzźwięk mają eufemizujące frazeologizmy *jutro może nie nadejść* i *na każdego przyjdzie pora*, przy czym ten ostatni odnosi się też do powszechności śmierci, jej nieuchronności, co nakreślone zostanie bardziej szczegółowo w metaforze ŻYCIE TO WALKA.

ŚMIERĆ TO CIEMNOŚĆ
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (27) Czuła, że gaśnie na zawsze (13.10).
- (28) Zgasło Jej Słońce gdy był jeszcze dzień (12.10).
- (29) Zgasła nasza Iskierka (18.10).
- (30) Taki wulkan energii nie mógł zgasnąć ot tak – Anula na pewno jest już na górze i wciąż się uśmiecha do nas (15.10).
- (31) Świeci nadal, oświetla innym drogę (25.10).

Metafora ta opisuje śmierć jako zgaśnięcie płomienia życia: *gaśnie na zawsze, zgasła Iskierka, wulkan energii nie mógł zgasnąć ot tak* oraz nawiązuje do kulturowej opozycji dzień – noc: *zgasło Słońce* a *świeci nadal* jako gwiazda, *oświetla drogę*. Nie jest to zatem całkowita ciemność, ale właśnie kontynuacja światła, jednak pod inną postacią, charakterystyczną już dla nocy.

ŚMIERĆ TO PUNKT DOCELOWY
(ŻYCIE TO PODRÓŻ)

- (32) Coś jemu się pomyliło temu na górze (11.10).
- (33) Niestety ale ta śmierć Panu Bogu się nie udała (10.10).

⁸ O eufemizacji obrazu śmierci pisze m.in. A. Engelking (zob. 1984: 115–129).